Nro. 48.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 17. Czerwca 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dalszy ciąg podanych od Rządu do ogłoszenia dobrowolnych ofiar, które w czasie ukończonéy iuż teraz woyny w Galicyi złożonemi zostały:

Cech Rymarzy Lwowskich dał dla C. K. żołnierzy 6 koszul i 4 pary trzewików.

W Cyrkule Sanockim dali Obywatele i Gminy 225 funt. 2 łót. szarpii, do czego przyłożył się naywięcéy Pan Swoboda, kameralny Nadleśny Mrzygłodzki, złożywszy 142 funtów, które częścią u Gmin kameralnych i prywatnych nazbierał, częścią u różnych osób kupił, częścią też w domu swoim naskubać kazał.

W Cyrkule Stanisławowskim dali także Obywatele i Gminy 87 funt. 29 łót. szarpii i 2 funt. starego płótna.

W Cyrkule Żołkiewskim dano 91 funt. 21 łót szarpii i 31 funt. starego płótna.

W Cyrkule Tarnowskim dano 51 funt. 8 łót. szarpii, a 10 funt. cienkich bandażów.

W Cyrkule Stryyskim dano 33 funt. 28 łót. szarpii i 7 funt. 6 łót. bandażów. — Oprócz tego dał W. Ulatowski, Dziedzic Stańkowa, 20 garcy gorzałki i 24 funt. wełny; JW. Hrabia Karśnicki w Hrehorowie 2 poduszek, 2 kołder, 4 prześcieradeł i 2 sienniki; W. Matkowski w Wełdziżu 50 łokci guni; Dominium Ruda dało 10 prześcieradeł; Dominium Martynów nowy 1 poduszkę i 3 prześcieradła; W. JX. Potocki Proboszcz Łaciński Zydaczowski dał 52 ZR. 8 Kr. iako żołd za miesiące Listopad, Grudzień 1813go i Styczeń r. b. dla 5 rekrutów, których ze wsi swoiéy Rogóżna dostawił. — Nieznaiomy dał dla ranionych C. K. żołnierzy 17 ZR. — IP. Kirneis, C. K. 1wszy Kancelista cyrkułowy dał dla 6go cugu lekkich ieżdzców pułku Orellego z pensyi swoiéy za miesiące Luty i Marzec 17 ZR.

W Cyrkule Kołomeyskim dano 64 funt. szarpii; W. JX. Mikołaiewicz, Proboszcz Kołomeyski, złożył 283 ZR. 20 Kr. w gotowiźnie.

W Cyrkule Bukowińskim dano 68 koszul, 96 gatek, 38 par trzewików, 563 łokci płótna, 18 funt. szarpii, 110 łokci sukna, 52 skór owczych i 27 ZR. 31 Kr. w gotowiźnie. — IP. Andrzey Figura, Expedytor pocztowy i Kommissarz podwód w Suczawie, ofiarował z pensyi swoiéy przez ciąg woyny co kwartał po 15 ZR. — Pewien Urzędnik publiczny, nie chcący bydź wymienionym, złożył na wsparcie żon i dzieci tych Officerów i żołnierzy, którzy się w polu popisali, 51 ZR.

W. Czyba Rotmistrz, Posiadacz części ziemi, ofiarował dawać iednemu ochotnikowi, który się do bataliionu ochotników Bukowinskich zaciągnął, przez ciąg woyny codziennie po 6 Kr; toż samo W. Grzegorz Romaszkan, Dziedzic Ispasu, przyrzekł dawać przez ciąg woyny codziennie po 3 Kr. 26 poddanym swoim, służącym w rzeczonym bataliionie, i obiecał iescze darować tym grónta i uwolnić ich od wszystkich danin poddańskich, którzy się szczególniey na woynie popiszą.

Pan Kolb, kameralny Nadleśny Dobromilski, złożył w cyrkułowéy Kassie Sanockiey 40 ZR. dla iednego z C. K. Kaprali, który złapał sztabowego Officera nieprzyiacielskiego.

Pan Nielreich, Drohobycki Poborca kameralny, ofiarował 2 karabiny dla piechoty; Pisarz propinacyyny Podbuski 1 karabin, a IP. Szeif, Kontrolor Żupy solnéy w Sta-

reysoli i karabin z ładownicą i pochwą na bagnet.

Z Wiédnia d. 8. Czerwca — Nagradzaiąc N. Pan szczególnieysze usługi, które JW. Baron Antoni Baldacci, C. K. Prezes jeneralnego Dyrektoriium rachunkowego i aktualny tayny Radca czynił J. C. K. Mości i Monarchii w charakterze nadwornego Kommissarza woyska, raczył go w dowód naywyższego ukontentowania swoiego i łaski ozdobić W. Krzyżem orderu S. Leopolda.

Dnia 26. Marca r. b. postawiono w Gracu w instytucie naukowym Arcy-Xięcia Jana, zwanym Joanneum, biusta N. Cesarza iako Protektora i Arcy-Xięcia Jana iako Założyciela tegoż instytutu. Stosowne napisy zdobią podstawy tych biustów.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości z tego Kraiu:

Z Neapolu d. 4. Maia. — Król powrócił do Neapolu dnia 2. Maia. Wszystkie Władze wyiechały naprzeciw niego, a lud napełniaiący ulice przyiął go radośnie. — Całe woysko Neapolitańskie ustąpiło iuż z Królestwa Włoskiego; ostatni oddział iego przechodził dnia 11. Maia przez Cezenę do Ankony. Zdaie się, iż część iego pozostanie w Ankonie, gdyż podług rozkazu dziennego ogłoszonego tam dnia 10. Maia przez Dowodzcę Jen. Carascosa, oba brzegi rzeki Metauro stanowić maią tymczasowo granicę między Królestwem Neapolitańskiém, a Państwém kościelném. Należące więc dotąd Departamenta do Królestwa Włoskiego Tronto, Musone i większa część Departamentu Metauro, zostaną do dalszego rozkazu w mocy woyska Neapolitańskiego, i rządzić niemi będzie Jener. Carascosa w imieniu Króla. W tymże rozkazie zalecono mieszkańcom, aby pamiętni na oycowską troskliwość Króla, zachowali się spokoynie i dalszego przeznaczenia oczekiwali.

Dnia 11. Maia. — Dnia 8. o godzinie 11téy rano Królestwo Ichmość otoczeni WW. Urzędnikami Korony i Dworu poszli do sali tronowéy. Wiceprezes Rady Stanu miał mowę do Króla, w któréy wynurzył uczucia wdzięczności Narodu za utrzymanie spokoyności wśród wrzawy woienney, i złożył powinszowanie z powodu powrotu ukochanego Króla. — Ten odpowiedział: „Z ukontentowaniem widzę zawsze zebrana przy mnie Radę Stanu. Nadeszła chwila, w któréy patryotyzm i mądrość WPanów okazać się mogą w wielkiém świetle dla dobra Króla i Kraiu. Zapewniona iest niepodległość Kraiu naszego. Postanowiłem zatwierdzić szczęśliwość iego przez Konstytucyę, maiącą bydź wsparciem tronu i Poddanych. Zdanie Mędrców Królestwa oznaczy iéy zasady. Dopełni się przez to życzenie umocnienia tronu, i zapewnienia większéy chwały dla moich Następców."

Wczoray wieczorem przyiął Król Hrab. Miera Posła Austryackiego, i Hrab. Bałaszowa Posła Rossyyskiego. Podczas audyencyi drugiego, miał Król na sobie order S. Jędrzeia.

Z Państwa Kościelnego. — Oyciec S. wyiechał d. 7. Maia z Cezeny, gdzie się rodził, i iedzie przez Ankonę, Loret i Macerata do Rzymu. — Dnia 10. przybył tam iako Delegat Papiezki Prałat Rivarola i odebrał nazaiutrz w imieniu Oyca S. rząd z rąk Królewsko-Neapolitańskiego Radcy Stanu Macedonio, Prezesa tymczasowego Rządu. Ustanowiona na iego mieyscu Kongregacya rządowa składa się z Prałatów: S. Severino, Pedicini, Rusconi, Barberi i Gristaldi, Margrabiego Ercolani, i Kawalerów Giustiniani i Parisani. Wysłano przytém z Rzymu, iako Delegatów Papiezkich, Prałata Torivozzi do Frosinone, Prałata Rembrini do Peruggia, a Prałata Pandolfi do Pesaro. — Do portu Civitavechia zawinęło w dniu 8. i 9. Maia kilka okrętów z Korsyki z wielu Xiężami, których pod przeszłym Rządem posłano tam na wygnanie za to, iż przepisanéy przysięgi nie chcieli wykonać.—Sławny Snycerz Kawaler Canova zaymuie się teraz dziełem, maiącém wystawić Religiię Rzymsko-Katolicką, i bydź nowym pomnikiem nieśmiertelnéy sztuki iego. Robi go z marmuru własnym kosztem, iako pamiątkę zwycięztwa, które Kościół uciskany w tych czasach odniósł. Stać będzie w Bazylice Watykańskiey naprzeciw posągu S. Piotra ze śpiżu odlanego. — W Bolonii ogłosił Jen. Austr. Eckhard d. 9. Maia, iż zaiął to miasto i prowincyę tymczasowie, i zaleca Urzędnikom, aby obowiązki iak dotąd sprawowali.

Z Piemontu. — Król Sardyński był ie-

szcze d. 14. Maia w Genui. — Dnia 10. obchodzono w Turynie uroczyste nabożeństwo z przyczyny powrotu Króla naszego Wiktora Emanuela, na którem byli Jen. Hrabia Bubna i wszystkie Władze. — Dnia 11go Margrabia di San Marzano wydał iako Prezes Rządu odezwę, donoszącą mieszkańcom o powrocie rządu Królewskiego, nakazuiącą Te Deum po wszystkich Kościołach, wzywaiącą Poddanych do spokoyności i zaufania, tudzież do opłacenia zaległych podatków, czego próżne kassy nagle wymagaią; rozkazuiącą nareszcie Władzom, aby w imieniu Króla urzędy swe sprawowały. — Dnia 24go wezwał Rząd żołnierzy, Poddanych Królewskich, żeby do służby powrócili.

Z Toskanii. — Xżę Rospigliosi zmnieysza ciężary Ludu w tym Kraiu przez mądre i dobroczynne ustawy, prywraca dobry porządek rzeczy, a przez dobroć i mądrość przysposabia powrót ukochanego Ferdynanda III. Dnia 6go w dzień urodzin W. Xięcia, Xiążę Rospigliosi odebrał przysięgę wierności i posłuszeństwa Xięciu od pierwszych Władz kraiowych.

Z Wenecyi. — Dnia 15. Maia odprawił tam wiazd uroczysty mianowany Wielkorządcą Kraiów Weneckich, Jen. Feldzeugmeister Austryacki, Xiążę Reuss-Plauen. Przybywszy do Marghera, przywitany tam był przez Dowodzcę Hrabiego d'Epine, Podestę Gradenigo, wśród huku dział z miasta i okrętów, odgłosu dzwonów, chorów muzycznych i okrzyków radości. Wysiadł przy Kościele S. Marka, gdzie uroczyście przyięty, zaprowadzony został pod baldakin, poczem Te Deum odśpiewano. Odprawił potem popis woyska zebranego przed Kościołem i udał się do pałacu dawnych Dożow, gdzie wszystkie Władze przed nim stawiono. Przez kilka dni potém trwały rozmaite widowiska, koncerta, zabawy na gondołach, maskarady, i inne publiczne rozrywki, &c. &c.

Wyspa Elba.

Według doniesień z téy wyspy, dochodzących do d. 8. Maia, a umieszczonych w pismach publicznych, był Napoleon w dobrem zdrowiu. Jest wesoły i kontent z mieysca nowego mieszkania swoiego. Wiele mówi przy stole; kładzie się spać wcześnie, wstaie o 4téy rano, i wyieżdża konno. Ieżdżą z nim zwykle Jen. Bertrand i Drouot. Nosi, iak dawniéy, mundur zielony, a u kapelusza białą kokardę z czerwonemi prążkami i trzema pszczołami, starodawnym herbem wyspy Elby. Dwór iego przybywa powoli; niektórzy nawet z familii spodziewani. We dnie iest zatrudniony i przyymuie odwiedziny. Chce kazać sobie wystawić pałac, teatr, i stavnie na 50 koni. Chce założyć nowe ulice, i mowi o innych pożytecznych ustanowieniach. — (Do Sawony nadciągnęło 850 ludzi dawnéy gwardyi Francuzkiéy pieszéy i konnéy, którzy na Angielskich okrętach popłynęli na wyspę Elbę.)

Francya.

Według doniesień Gazet Paryzkich miała Deputacya Instytutu Francyi audyencyę u N. Cesarza Austryackiego. Pan Karol Lacretelle, Prezes oneyże, miał następuiącą przemowę do tego Monarchy:

„N. Panie! Nie widząc Cię w dniach zwiastuiących nam los nowy pomiędzy dwoma Monarchami, N. Sprzymierzeńcami Twoimi, uczuliśmy przez nieobecność Twoią tém głębiey wspaniałomyślność postanowień Twoich. — Ciągły powszechny pokóy Europy, był przedmiotem poświęcenia się W. C. K. Mości; oby także był ich nagrodą! Radość nasza wyprzedziła festyny pokoiu. Wynurzenia przywiązania naszego do tak dawno upragnionego Króla, iakże nie muszą obiiać się słodko o uszy Twoie N. Panie, kiedy w nich poznaiesz te uczucia, które wynurzaią Ci w całym obwodzie Państw Twoich. — Członkowie Instytutu Francyi maią środek przedłużenia świadectwa głębokiéy swoiey wdzięczności. Rozpoczynaiąc na przyszłość łatwieysze i ściśleysze związki z nayznakomitszymi Uczonymi i Artystami Europy, sądzić będziemy, że utrzymuiemy związek z NN. Monarchami, którzy wspieraiąc ich prace, kieruią niemi dla dobra Ludów. Oby nam się powiodło przez gorliwość i postępy nasze podwyższéć szlachetne ukontentowanie W. C. K. Mości, że tak wielkie zapasy wiadomości ludzkich nieprzerwanie zachowywałeś."

N. Cesarz Austryacki odpowiedział następuiącemy słowy:

„Mości Panowie! Słyszę z ukontentowaniem wynurzenie uczuć Waszych. Nie bez znakomitego uczucia odwiedziałem pu-

bliczne pomniki i instytuta téy stolicy; wszystkie daią nayṕięknieysze świadectwo talentóm Uczonych i Artystów Francuzkich. Opuszczaiąc Francyę, biorę ze sobą wraz z innemi wielkiemi wspomnieniami pamięć tych instytutów, które widziałem. Z ukontentowaniem chwycę się każdéy sposobności, wktórey Wam bydź pożytecznym i tę prace wspiérać zdołam, które całą cywilną społeczność obchodzą."

Dnia 29go lub 30go Maia, spodziéwano się w Paryżu zawarcia pokoiu.

Kommissya, pracuiąca nad proiektem Konstytucyi Francuzkiéy, ukończyła d. 27. prace swoie. — Do Paryża ziechała iuż naywiększa część Członków Ciała prawodawczego na Zgromadzenie, które się teraz ma odprawić.

Merkury Reński (Gazeta w Koblencu wychodząca) zawiéra następuiący artykuł: „Odebraliśmy od Osoby świadoméy bardzo rzeczy, następuiące doniesienie o dawnieyszych wypadkach w Paryżu aż do końca Kwietnia. — Napoleon miał w saméy rzeczy w pochodzie swoim ku Vitry w Marcu zamiar przełamać woyska sprzymierzone, dadź odsiecz twierdzóm, pociągnąć w 100,000 ludzi nad Ren i przenieść teatr woyny w nasze okolice. Z tego powodu przyzweł był do siebie wszystkich Prefektów z Departamentów Nadreńskich i wszystkich zbiegłych Urzędników, którzy oczyszczony przezeń z nieprzyiaciela Kray natychmiast w posiadłość zaiąć, dawny stér obiąć, a przez boiaźń, potrzebę i namowy Lud do powstania przywieśdź mieli. Urzędnicy ci przeięci byli wielką radością i naylepszém zaufaniem, że W. Cesarz ich posadzi ich znowu w tryumfie na ich krzesłach. Lecz Sprzymierzeni zaszli mu z tyłu. Marmont, który należeć miał także do tego pochodu, przyszedł za późno na wyznaczone sobie mieysce i został pobitym. Z tego powodu musiał Napoleon skłonić się do odwrotu; zaiął ón był w 60000 ludzi pod Fontainebleau wyborne stanowisko, zasłonione wszędzie okopami, których 200 dział broniło. Tymczasem nadciągnęli Sprzymierzeni pod Paryż. Zastali oni wzgórze Montmartre, którego bronił Marmont, osadzone tylko 6ma działami, z których każde 17 razy wystrzeliło, gdy tymczasom nie ruszyło się z pol elizeyskich 150 dział, które ze wszelkiemi potrzebami stały tam w pogotowiu. — Mortier zaymował wzgórza Belleville, a przypuszczony do nich szturm odparł iuż był siedm razy, gdy spostrzegł, że mu przez zdobycie Montmartre tył wzięto. W tém weszli Sprzymierzeni do Paryża, a duch Paryżanów był bardzo dwóznacznym pomimo wszelkiéy radości, którą powierzchownie okazywali. Biała kokarda zaledwie była cierpianą do dnia 2. Kwietnia; tegoż dnia żądał Senat Burbona. Cesarz Alexander oświadczył, że niedosyć iest na tém, i że potrzeba w tym względzie głośnie i publiczne wynurzyć życzenie. Marmont udał się był tymczasem do obozu Napoleona, który mu za postępowanie iego naywiększe czynił wyrzuty. Powiedział mu, że zdradził Francyę, ponieważ umyślnie szedł zwolna, aby się z nim pod la Ferre-Champenoise nie połączyć; powiedział mu, że przedał Paryż, ponieważ wzgórza tak źle obwarował i tak źle ie bronił. Rozgniewany za te wyrzuty opuścił Marmont z woyskiem swoiém obóz Napoleona, a to skłoniło zupełnie Senat, który detronizacyę i proiekt nowéy Konstytucyi uchwalił. Woysko Napoleona zaczęło zwolna opuszczać iego sztandary, lecz pozostało mu się ieszcze 7000 wybornych i wiernych grenadyerów gwardyi, gdy postanowił zrzec się swoiey dostoyności. Za to rozgniewali i oburzyli się strasznie starzy żołnierze, którzy w tylu bitwach walczyli pod wodzą Napoleona; łamali oni swe szable, karabiny i zaklinali się, że nigdy iuż więcéy służyć nie zechcą. Przychodziło ich po 100 do Paryża dla wzięcia tamże paszportów do domów. — Gdy Monsieur przybył do Paryża i o pokoiu była mowa, powstali iednego dnia Mortier, Lefebrve i Marmont, mówiąc, że lewy brzeg Renu iest iedyną sławą Francyi, iedynym owocem 20toletniéy woyny, a zatém go w żaden sposób odstąpić nie należy. Poszli oni do Monsieur dla obiawienia mu téy okazałéy myśli. Ten odpowiedział im rozumnie i rostropnie w te słowa: „Dosyć dla nas szczęścia, że odzierżyliśmy znowu Państwo nasze, iak ie Oycowie nasi posiadali; nie mogę ia tego domagać się od Sprzymierzonych; idźcie sami do Cesarza Alexandra i zróbcie mu tę propozycyę." — Marszałkowie poszli do tego Monarchy; Lefebrve udał się za naszego (Nadreńskiego) ziomka i bronił walecznie i mężnie praw mieszkańców lewego brzegu Renu do Francuzszczyzny w ten sposób, iak to zwykł był czynić pomiędzy chłopami na

Kolegiiach obierczych, z którėmi bratał się przez szlachetnomyślną popularność swoią. Wstrzymuiemy się od podania téy odpowiedzi, którą odebrali od Alexandra, gdyż następne wypadki okazuią bardzo dobrze, iako ona wypadła. Działo się to w połowie Kwietnia. Minister spraw wewnętrznych doniósł zaraz, że Departamenta leżące na lewym brzegu Renu zdaią się zostawać pod rodzaiem Rządu woyskowego, który iest nader uciążliwym dla tych biednych i tak iuż znękanych mieszkańców; a gdy dobre porozumienie się z Francyą i całość Kraiu uznanemi zostały, przeto pyta się, czy nie lepieyby było rozwiązać teraz ten Rząd tymczasowy i wysłać przeszłych Urzędników dla przywrócenia dawnego porządku. W tém przygotowali się po drugi raz do podróży PP. Ladoucette, Doazan, i inni Oycowie Oyczyzny, którzy napełniali swoią kieszenię z połączonych poborów i innych danin; byli oni iuż w Paryżu na pożegnaniu i pobrali swoie instrukcye, gdy skromnéy téy prośbie w ten przyzwoity sposób nie dogodzono, iż na te dni 14, które ieszcze do rozstrzygnienia upłyną, nie warto iest fatygi sprawiać taką wrzawę w Prowincyach. Szczęście to wielkie dla tych Panów, którychby zapewne niegrzecznie w naszym Kraiu przyięto i z większą ieszcze niegrzecznością odprawiono! To wszystko zdaie się bydź rzeczą niepodobną do wiary, a iednakże możemy w tém co do litery za prawdę zaręczyć. Od tego czasu zaczęło iuż wrzeć nieiakie roziątrzenie; chłopcy uliczni w Paryżu zwiastuią bliskie wybuchnienie woyny. Woyskowi, począwszy od naywyższego, aż do nayniższego, są tak dumni i zuchwali, iak tylko nimi kiedy bydź mogli, i poiedynkuią się ze sprzymierzonymi Woyskowymi. Po Prowincyach szydzi Lud z murów twierdz z Kozaków przeciągaiących koło nich. Wszyscy powiadaią, że tylko zdradzie i przemocy winien iest nieprzyiaciel pomyślność swoią, że było 2000 na iednego, i że gdy woyna na nowo wybuchnie, wcale inny koniec weźmie. Polegaią oni przy tém ze wszelką pewnością na mogącéy zayśdź pomiędzy Sprzymierzonymi niezgodzie, i spodziewaią się w tenczas z całéy téy rzeczy korzyść dla siebie samych tylko osiągnąć."

Dostrzegacz Niemiecki (wychodzący w Bremie) zawiera następuiący prywatny list z Paryża, wyięty z iednéy Gazety Londyńskiéy: „Wiele ludzi łączy tu ieszcze do wielkiéy oboiętności i oziębłości taynе podziwienie, które wzbudzaią w nich woyskowe talenta Bonapartego. Godna to rzecz uwagi, że prości ludzie nazywaią dotychczas ieszcze Bonapartego Cesarzem. Że Officerowie Francuzcy nie mogą ścierpieć żadnych szydzących uwag nad Napoleonem, mieliśmy tego przykład w tych dniach. Człowiek ieden śpiewał i przedawał po ulicach komiczne opowiadanie o obaleniu Bonapartego; ieden Officer Francuzki zastrzelił go natychmiast. — Powiadaią, że Bonaparte był bardzo powolnym podczas swoiego odiazdu; miał on oraz powiedzieć, że nie piérwey powróci, aż póki go Francya sama nie powoła, co się w trzech latach stanie (!!)."

Dziennik ieden Frankfórtski zawiéra następuiące uwagi: „Rozliczny duch Francuzkiego Ludu, który ze zbioru wielu poiedyńczych wypadków bezprzecznie się okazuie, iest bez wątpienia sprawiedliwym przedmiotem uwag, które czynić można obok tego wszystkiego, przez co w obecnéy chwili dziele ważnemi się staią. Po Narodzie, który przez nieinteressowane, czynione dla dobra iego natężenia Mocarstw sprzymierzonych, wydobytym został z pod tyrańskiego iarzma, które tak dobrze na nim, iak i na reszcie Europy cięzyło, spodziewać się było można, że on cieszyć się będzie z powracaiącéy pomyślności swoiéy i że iey w pewnem przewidywaniu spokoynéy i obfitéy przyszłości używać będzie; pomimo tego iednakże miotany iest duch iego nieregularnemi uniesieniami, które, chociaż nie pochodzą z iednego źródła, przecież okazuią wspólne dążenie do zaburzenia porządku i spokoynego oczekiwania. Ci, którym nie zagoiły się ieszcze zadane przez rewolucyę rany, i którym sączy się ieszcze krew z ran zadanych żelaznym biczem Napoleona, powstaią przeciwko zatrzymaniu Członków Senatu, który był warsztatem wszystkich Napoleońskich ciemiężeń. Naród w ogólności, chce widzieć między sobą i Monarchą ustanowione prawa, których nie postrzega w proiekcie Konstytucyi, ułożonym w skwapliwości przez Senat; wychodzący zaś z twierdz żołnierz powraca znowu z innemi uczuciami do domu, które różnią się od owych. Z tego wiru opinii, życzeń i woli wychodzą niezliczone pisemka, których niedawno w kilku dniach wyszło przeszło dwadzieścia; wydarzaią się oraz sceny, których w chwili oswobodzenia i wybawienia spodziewać się nie należało. Rząd nowy odprawia tymczasem w cichości bieg swóy i

przełoży wkrótce Konstytucyę Narodowi, z którey będzie miał przyczynę bydź kontentym. Jeżeli treść tey Konstytucyi iest taka, iak ią bublicznie głoszą, tedy dowodzi ona bezpiecznie, że Król, który ią sam ułożył, nie żąda bezwarunkowéy i nieograniczonéy władzy, lecz że mu w rzeczy saméy idzie o to, aby okazał Narodowi, że ón może mieć także głos na obradach względem pomyślności Państwa, oraz, że Król chętnie się chce przyłożyć do tego, aby Naród zapomniał te bole, które znosił podczas całego Rządu Napoleona."

Gazeta powszechna donosi z Alzacyi pod d. 26. Maia co następuie:

Podczas pobytu wielu sprzymierzonych Officerów w Strassburgu, zachodziły po kilkanaście razy kłótnie między nimi i Francuzkimi Officerami. Powodem ich zdaie się bydź po części zatknięcie zielonych gałązek, które iuż i w Paryżu częstych niesnasek były przyczyną. Mówią, że Woyskowym Francuzkim zakazano surowo w Strassburgu, aby Officerów wóysk sprzymierzonych nie wyzywali na poiedynek. Oprócz tego wydał ieszcze Prezydent miasta odezwę, w którey między innemi znayduią się następuiące wyrazy:

„Honor i uczciwość nakazuią, aby odwiedzaiących nas Obcych z uprzedzaiącą przyymować gościnnością. Do tych uczuć, powinno się ieszcze łączyć uczucie wdzięczności Officerom wóysk sprzymierzonych, gdyż potężna onych pomoc oswobodziła Francyę od ucisku, pod którym tyle lat ięczała. Dobrzy Obywatele znaią wraz ze mną te zasady; lecz niektórzy źle myślący poważyli się obrazić tych Officerów, którzy miasto nasze odwiedzili. Poduszczali ich zapewne do tego ludzie, których tayne podstępy i intrygi nie uydą baczności Władz. Wzywam zatém wszystkich dobrych Obywateli, aby przybywaiącym do Strassburga sprzymierzonym Officerom nietylko wszelki okazywali szacónek, ale nawet donosili Administracyi i Policyi tych wszystkich, którzy dopuszczą się naymnieyszego przewinienia w tym względzie. Kommissarzom i Inspektorom policyynym nakazano osobno, aby w tym punkcie nayściśleyszy mieli dozór, i aresztowali każdego, któryby przeciw obecnemu wykroczył obwieszczeniu."

N i e m c y.

W skutku urządzeń Xięcia Schwarzenberga, woyska Cesarsko - Austryackie i sprzymierzone Niemieckie, po opuszczeniu ziemi Francuzkiey rozłożone będą na lewym brzegu Renu i w Szwabii. Korpus Badeński Hrabiego Hochberga będzie miał główną kwatérę w Spirze; 5ty korpus Feldmarszałka Wrede w Kreuznach; 2gi pod Jenerałem Weisenwolfem w Biberach; 4ty pod Jener. Franquemont w Sztugardzie; 3ci pod Hrabią Giulay w Donaueschingen; 1wszy pod Hrabią Colloredo w Offenburgu; odwód pod Hrabią Colloredo w Stokach; Xiążę Homburgski w Heidelbergu; Hrabia Nostitz w Mühlheim; artylerya w Ulm; Wódz Naczelny Xiążę Schwarzenberg będzie miał główną swoią kwatérę w Freyburgu.

Dnia 25go Maia wyszła z Hamburga 4rotysięczna kolumna Francuzka. Marszałek Davoust przed nią wyiechał.

Rossyyski Jen. Hrabia Bennigsen, naczelny Dowodzca korpusu woyska, które Hamburg oblegało, wydał przed wiazdem swoim do Hamburga następuiącą odezwę:

Hamburczykowie! Ostatni i naypełnieyszy dla Was goryczy rok upłynął. Widzieliście, iak Bóg ukarał i zniszczył tyrana, który chytrze i gwałtem ukuł na nowo i cięższy skruszone iuż kaydany Wasze. Z radością teraz spodziéwać się możecie pokoiu, który rany Wasze zagoi. Dzielność i mądrość Przodków Waszych, tudzież piękna rzéka, łącząca Was z innemi Kraiami, uczyniły miasto Wasze naydroższym kleynotem Oyczyzny Niemieckiéy. Tém bardziéy dotknął Was bicz czasu, burząc szczęśliwość i odrywaiąc Was od dawnego świętego związku. W powrocie do niego, w odnowieniu wolnego Rządu zachowaycie zawsze w pamięci przeszłość na naukę i przestrogę. W pomyślnościach pokoiu pamiętaycie o Przodkach, których przykład nie ponowił się szczęśliwie i pięknie, dla tego może, że w wygodnem napawykniemu do kunsztów pokoiu mniéy zważano na twardy kunszt woyny. Widzieliście, iak Ludy woienne zapalaią się męztwem do czynów niepodobnych do wiary. Cieszę się, że dziś powracam Wam walecznych Obywateli, którzy wśród niebezpieczeństwa mieli stałą wolę dokupić się krwią niepodległości Waszéy. Inni waleczni towa=

rzyszący mi do murów Waszych, pomogli do odzyskania wolności Oyczyznie Waszéy. Czekali na skinienie moie do zrucenia ciemięzców Waszych z wałów, gdy gdy w tém N. Alexander i Sprzymierzeńcy iego na czele bohatyrskich zastępów zniszczyli na wzgórzach Paryża szczątki owéy okropnéy tyranii, a przez to wiele miast i ludzi od pożaru i śmierci zachowali. Znacie sposób myślenia N. Pana moiego. Póki mię rozkazy iego u Was zatrzymaią, polegaycie na moiéy sprawiedliwości i opiece. Spodziéwam się za to, iż przez zgodę, mądre znoszenie się, i ufność w Bogu, przygotuiecie szczęśliwość Waszą, przytłumiaiąc w zelki zaród niezgody i zemsty. Przez przebaczenie i wspaniałość leczy się słabych i zaślepionych. Złe narzędzia niewoli, tak szczęśliwie zniesionéy, ukarane będą wraz z ich Twórcą, iak się Niebu spodoba. Uznałem za potrzebę, aby ta Odezwa poprzedziła serdeczne pozdrowienie i życzenie, z iakiemi przez bramy Wasze przechodzić będę.

Hrabia Bennigsen.

Dnia 31go Maia zaiął Jen. Hrabia Bennigsen z woyskiem swoiém Hamburg, gdzie go z radością i uroczystościami przyięto.

Dawny Rząd Hamburski, który ieszcze d. 26. Maia z woli Mocarstw sprzymierzonych urzędowanie swoie rozpoczął, zniósł wszystkie prawa cywilne i kryminalne Francuzkie, a wprowadził dawne Hamburskie.

Gazeta Lipska zawiéra następuiący artykuł z Lipska pod d. 30. Maia:

„Gdy JW. Jenerał Dąbrowski przeieżdżał tędy z głównym swym Sztabem z Paryża do Warszawy, udał się zaraz do tuteyszéy Cesarsko - Rossyyskiéy Kommendy woyskowéy o pozwolenie przewiezienia do Warszawy zwłoków poległego pod Lipskiem Xiążęcia Józefa Poniatowskiego, Wodza naczelnego woyska Polskiego. Chlubne to zlecenie dopełni piérwszy korpus woyska Polskiego, który tędy ciągnąć ma do swoiéy Oyczyzny. Rozumieią, iż to będzie gwardya honorowa pod dowództwem JW. Jenerała dywizyi Sokolnickiego, która w dniu 21wszym b. m. wyciągnąć miała z Paryża. Przyiaciel ludzkości, tuteyszy Lekarz i Chirurg, Pan Ehrlich, który w wielu zdarzeniach nayświększą był pomocą Polakóm, podiął się przedsięwziąć wszelkie środki, aby zwłoki w prodróży uszkodzone nie były."

Xięstwo Warszawskie.

Rada Naywyższa tymczasowa Xięstwa Warszawskiego wydała pod dniem 8go Czerwca r. b. Wyrok, w skutku którego przez wzgląd na obecne okoliczności przedłużonym został do d. 1. Lipca 1815. termin wykonania Dekretu N. Króla Saskiego z dnia 12 Października r. 1812go, przez który wszystkim Starozanonnym w Xięstwie Warszawskiém zabronionėm zostało od dnia 1. Lipca r. b. trudnienie się handlem, fabrykacyą i wyszynkiem wszelkich trunków tak w miastach, iak i po wsiach.

Imieniny Rossyyskiego W. Xięcia Konstantyna, naczelnego Dowodzcy woyska Polskiego, obchodzą według doniesień Gazet Warszawskich wszystkie miasta departamentowe i powiatowe Xięstwa Warszawskiego.

Obie Gazety Warszawskie pod d. 11. Czerwca, umieściły z urzędowego źródła następuiący artykuł z Warszawy:

Dnia 7go b. m. przybył tu z Francyi JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski. Nazaiutrz odwiedził JO. Xiążęcia Łabanowa-Rostowskiego, Dowódzcę naczelnego woyska odwodowego Rossyyskiego, JW. Łańskoya, Jenerał-Gubernatora naszego i inne piérwsze Osoby rządowe. Dnia tegoż przywitali go wszyscy bawiący w téy stolicy Jenerałowie i Officerowie Polscy. Piérwszą czynnością tego Jenerała będzie rozesłanie, za zniesieniem się z naywyższym Rządem, do wszystkich Departamentów Xięstwa Warszawskiego, Officerów ze zleceniem spisania wspólnie z Władzami mieyscowemi wszystkich obecnych tam Woyskowych Polskich wszelkiéy broni, o czém urzędownie uwiadomia następuiący rozkaz dzienny:

W kwatérze główney w Warsza-
d. 10. Czerwca 1814. r.

Jan Henryk Dąbrowski Jenerał dywizyi.

Do woyska Polskiego!

Kolledzy!

„Los woyny zrządził odmianę położe-

nia i nadziei naszéy. Wśród wszelkich klęsk i przeciwności umieliście zachować stałość i wrodzoną Wam miłość Oyczyzny! Ocenił ią wielkomyślny Alexander Imperator, i w tym celu kazał zebrać się szczątkóm woyska naszego, walczącego do ostatniego momentu na ziemi Francuzkiéy; zostawił im broń w ręku i pozwolił, ażeby z nią do Oyczyzny wrócili." — (Tu wyraża daléy ten Jenerał, że N. Cesarz wszech Rossyi uznał potrzebę powiększenia siły zbroynéy narodowéy i że rozkazał aby wszyscy Woyskowi Polscy, a nawet i ci, którzy się dostali w niewolą, należeli do używania téy iego dobroczynności).

„Przeznaczył mnie ten Monarcha, abym miał zaszczyt uwiadomić Was Kolledzy o téy iego nayłaskawszéy woli, spodziewaiąc się, iż będziecie umieli cenić to dobrodzieystwo, i staniecie się godnymi Jego zaufania."

„JWW. Prefekci Departamentów są uwiadomieni każdy respective w swoim Departamencie, aby obwieścili ninieysze urządzenie, do czego wyżsi Officerowie będą wysłani po Departamentach i Powiatach, naznaczaiąc dzień i mieysca, gdzie macie się zebrać do wpisania się w listę do tego sporządzoną."

„Wzywam więc wszyskich tak Woyskowych iako i do Administracyi woyskowéy należących, aby każdy, tam, gdzie się zapisze, już w tym Powiecie aż do dalszych rozkazów pozostał, i nie oddalał się z tegoż, nie uwiadomiwszy wprzódy Officera do spisu w Powiecie wyznaczonego, a to w celu, aby gdy powołanymi będą, mieysce ich pobytu wiadome było."

Dąbrowski.

Turcya.

Odebraliśmy list z Multan, pisany d. 5. Czerwca, który donosi co następuie:

„Zachowanie się Dywanu W. Porty Ottomańskiéy względem NN. Mocarstw, sprzymierzonych dla wolności Europy, nie iest tego rodzaiu, aby wzbudzało zupełne zaufanie w pokoiolubnych zamiarach W. Porty. Gruba taiemnica pokrywa wprawdzie ieszcze istotne iey zamysły, iednakże można spostrzegać, że one niekoniecznie są zaspokoiaiącemi. Nastawaią mocno na przyśpieszenie robot około warowni nad Dunaiem, które już rozpoczęto. — Rozeszła się wieść, za którą iednakże zupełnie ręczyć nie można, że w Konstantynopolu, gdzie się o wkroczeniu wóysk sprzymierzonych do Paryża i o zrzuceniu Bonapartego z tronu dowiedziano, powiewała iednakże troykolorowa chorągiew na pałacu poselstwa Francuzkiego. Znayduiąca się tamże znakomita liczba Korfuanow, Zantyanow, Cefalończyków i Włochów zdarła z tego powodu ową troyfarbną chorągiew, i przymusiła Posła Francuzkiego, Jenerała Andreossy, do wywieszenia białéy. Późniéy odebrał tenże Poseł rozkazy od nowego Francuzkiego Rządu, i uwiadomił o nich dnia 23. Kwietnia wszystkich podlegaiących mu Konzulów Francuzkich."

„Według pewnych wiadomości, nie zdarzył się od dwudziestu kilku dni żaden przypadek morowéy zarazy w Galacu, gdzie w siedzibach żydowskich kilku zapowietrzyło się było ludzi i w rzeczy saméy umarło. Ustanowiona więc między Galacem i Jassami kwarantanna będzie niezwłocznie zniesioną, a bez wątpienia ustaną także wkrótce i te środki ostrożności, które dla dobra i ochronienia od zarazy Multan, na granicy Austryackiéy ze znakomitym nakładem poczynione były."

Nayno wsza Wiadomość.

Nayświeższa Gazeta Wiedeńska (*która po ukończeniu tego Nru odebraliśmy*) donosi, że C. K. Rotmistrz Baron Stürmer przywiózł d. 8. Czerwca do Wiédnia traktat pokoiu z Francyą podpisany w Paryżu d. 30. Maia i ratyfikowany tamże nazaiutrz. — N. Cesarz Austryacki zamyślał opuścić Paryż d. 2. Czerwca dla udania się przez Monachium do Wiédnia. — N. Cesarz Rossyyski i N. Król Pruski, mieli d. 3. Czerwca wyiechać z Paryża do Londynu. Ces. Austryacki Minister interessów zagranicznych Xiążę Metternich, miał w tymże samym dniu wyiechać także do Londynu, dokąd iuż udał się d. 31. Maia Angielski Sekretarz Stanu Lord Castlereagh. Cesarz Alexander i Król Pruski maią się tylko 8 dni w Anglii zabawić.